

Bp Ignacy Dec

Wielkoczwartkowa wdzięczność Chrystusowi za dar Eucharystii, kapłaństwa i za przykazanie miłości

Świdnica 9 kwietnia 2020 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej w Wielki Czwartek podczas Mszy Wieczery Pańskiej

Wstęp

Drodzy bracia kapłani i wierni świeccy obecni w katedrze i łączący się z nami przez przekaz internetowy. Rozpoczynamy celebrację Świętego Triduum Paschalnego. Już na początku trzeba podkreślić, że Święte Triduum Paschalne - jak nas uczył papież Benedykt XVI - trzeba traktować jako jeden dzień, jako rozciągnięte na nasze trzy dni nasze świętowanie Paschy Chrystusa, czyli Jego przejścia z egzystencji ziemskiej do egzystencji uwielbionej. Ta tajemnica obejmuje Jego Ostatnią Wieczersę, pojmanie, osądzenie, ukrzyżowanie, Jego pobyt w grobie i Jego chwalebne zmartwychwstanie. Dni te stanowią serce i główny punkt roku liturgicznego i życia Kościoła.

W homilii obecnej najpierw wskażemy na charakterystyczne cechy celebracji Triduum Paschalnego, a następnie skupimy się nad pierwszą częścią tego Triduum, jakim była Ostatnia Wieczera, którą dzisiaj w szczególny sposób wspominamy.

1. Triduum Paschalne - jedna, trzydniowa celebracja

Raz jeszcze podkreślmy, że Triduum Paschalne jest jedną celebracją, która zaczyna się od Mszy Wieczery Pańskiej, a kończy się uroczystym błogosławieństwem i rozesłaniem na zakończenie Wigilii Paschalnej - w noc Zmartwychwstania. Dzisiejsza Msza św. nie zakończy się więc błogosławieństwem i rozesłaniem, ale przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do ołtarza Wystawienia, zwanego dawniej Ciemnicą albo też - jak dzisiaj u nas - przeniesieniem Świętych Postaci do Tabernakulum, przy którym - w normalnym czasie - jest modlitewne, nocne czuwanie. Rozpoczęta teraz celebracja rozciąga się na kolejne godziny i dni. Nasze życie staje się jakby jej przedłużeniem. Zatem wszystko, co będziemy czynić przez te trzy dni: nasza modlitwa, sprzątanie, gotowanie, odpoczynek jest jakoś włączone w liturgię.

Jutrzejsza, wielkopiątkowa liturgia nie rozpocznie się znakiem krzyża i pozdrowienia, ale od prostracji i modlitwy. Jest bowiem kontynuacją tego, w czym przez cały czas uczestniczymy. Nie zakończy się też błogosławieństwem i rozesłaniem, lecz przeniesieniem

Najświętszego Sakramentu do grobu, po którym następuje kolejne nocne czuwanie. Ludzie, którzy będą w kościele udadzą się do swoich domów, lecz dalej będą trwać w wyciszeniu, które rozciąga się na całą Wielką Sobotę. Dzień Wielkiej Soboty przechodzi płynnie w liturgię Wigilii Paschalnej, której także nie rozpoczynamy od znaku krzyża. Dopiero ta liturgia na koniec zakończy się błogosławieństwem i rozesłaniem ze słowem "Alleluja".

Jaki z tego wynika wniosek?. Po pierwsze: nasze życie i celebrowanie liturgiczne powinny się wzajemnie przenikać, tworząc organiczną całość. Czas kiedy jesteśmy w kościele i czas, kiedy jesteśmy poza nim, to tak naprawdę dwie strony jednego medalu. W codzienności towarzyszy nam ten sam Chrystus, z którym spotykamy się w świątyni.

Drugi wniosek to ten, że każda Msza św. jest uobecnieniem całego misterium paschalnego Chrystusa, czyli tego wszystkiego, co rozpoczęło się w Wieczerniku, co dokonało na krzyżu, a zakończyło się pustym grobem.

Moi drodzy, którzy jesteście w swoich domach, mieszkaniach, nasze całe życie powinno się toczyć przed Panem Bogiem. O Bogu nie wystarczy myśleć tylko w kościele, ale wszędzie, gdzie jesteśmy. On jest wszędzie i zawsze dla nas dostępny. Wielu z nas cierpi, że nie jest dziś w kościele, gdzie co roku w te dni się bywało. Wielu z nas boleje, że święta będą bez fizycznej obecności w świątyni, która jest tak ważnym miejscem, na które przychodzimy. Może Pan Bóg w tym roku chce nam jaśniej powiedzieć, że jest dla nas wszędzie, nie tylko w kościele, że nas kocha wszędzie i w każdym czasie.

A teraz pochylmy się nad tajemnicą Wielkiego Czwartku

2. Wielki Czwartek dniem wdzięczności za Eucharystię

Drodzy bracia i siostry, dziękujemy dziś Bogu za ustanowienie Najświętszego Sakramentu, który jest szczególną formą obecności Chrystusa wśród nas. Dzień przed swoją męką i śmiercią Jezus spotkał się ze swoimi uczniami na pożegnalnej wieczerzy. Nie było to zwykłe pożegnanie. W czasie tej Wieczerzy stało się coś nadzwyczajnego. Jezus dał swoim uczniom swoje Ciało na pokarm i swoją Krew za napój. W pierwszym Liście do Koryntian, w najstarszej biblijnej relacji o Eucharystii, św. Paweł nam oznajmił: "...Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: <To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moja pamiątkę!>. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: <Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moja pamiątkę>" (1 Kor 11, 23-25). Ta ofiara wielkoczwartkowa była antycypacją Ofiary Krzyża. Jezus nakazał uczniom ją powtarzać na Jego pamiątkę.

Przez ustanowienie Eucharystii, Chrystus dał możliwość uczestniczenia w swoim zbawczym dziele ludziom wszystkich czasów i różnych miejsc. Eucharystia jest żywą pamiątką i żywym uobecnieniem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dzięki niej ludzie mają przystęp do dzieła zbawczego Jezusa, wszędzie gdzie jest ona sprawowana. I wszędzie jest obecny ten sam Chrystus, z tą samą mocą i z tą samą miłością. Tak dzieje się już przez ponad dwadzieścia wieków. Dzięki Eucharystii Chrystus pomnaża swoją obecność wśród nas.

Dziękujemy dziś Chrystusowi za to, że w ten sposób pozostał z nami, że daje nam przystęp do swego zbawczego dzieła i umacnia nas swoim Ciałem i swoją Krwią.

3. Wielki Czwartek dniem wdzięczności za kapłaństwo

Moi drodzy, w czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus ustanowił także drugi sakrament: sakrament kapłaństwa. Powiedział do apostołów, uczestników pierwszej Mszy św.: "To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22,19b). Apostołowie otrzymali mandat sprawowania Eucharystii. Msza św. została przez to związana nierozłącznie z kapłaństwem. Bez kapłana nie ma Eucharystii. Kapłan jest dla Eucharystii.

Dzisiejszego wieczoru dziękujemy Chrystusowi także za dar kapłaństwa. Dziękujemy za kapłanów i odnawiamy z nimi naszą przyjaźń. Pamiętamy, że winniśmy z nimi owocnie współpracować i modlić się za nich. Wiemy dobrze o tym, że w każdym czasie, także i dzisiaj, kapłanów się atakuje. Obarcza się ich przeróżnymi zarzutami, często wydumanymi, fałszywymi, niekiedy tylko dlatego, żeby zagłuszyć wyrzuty własnego, obarczonego grzechami, sumienia.

Bądźmy przeto przyjaciółmi kapłanów. Dzień Wielkiego Czwartku przypomina nam, że winniśmy się nawzajem modlić: wy za nas i my za was. Służymy bowiem jednemu Bogu. Za wszystkich nas Chrystus umarł na krzyżu. Dziękując Chrystusowi za kapłanów, pamiętajmy w modlitwie o kapłanach, którzy nas chrzcili, przygotowywali do Pierwszej Komunii św., do sakramentu Bierzmowania, którzy asystowali nam przy ślubie, którzy grzebali nam naszych bliskich, o wszystkich, którym cokolwiek w życiu zawdzięczamy.

Moi drodzy, dziś w Wielki Czwartek, w nasze kapłańskie święto, dziękujemy wam za waszą modlitwę, za waszą współpracę, za waszą troskę o nas, aby nam nie brakło tego, co potrzebujemy do kapłańskiej służby. Dziękujemy za to, że nas bronicie i karmicie. Jesteśmy dla was i cieszymy się wami, cieszymy się, gdy przychodzicie do nas, cieszymy się, gdy jesteśmy razem przed Bogiem i między sobą.

4. Wielki Czwartek dniem wdzięczności za przykazanie miłości

Trzeci wielki temat wielkoczwartkowego wieczoru, to temat miłości bliźniego. Oto w Ewangelii dziś czytanej, zostało nam przypomniane, jak to Chrystus "wstał od wieczerzy i złożył szaty... wziął prześcieradło, nim się przepasał... nalał wody do miednicy i zaczął umywać uczniom nogi" (J 13,4-5). Na koniec powiedział: "Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi" (J 13,14). Chrystus przez ten gest umywania nóg chciał nas nie tylko zachęcić, ale i zobowiązać do wzajemnej służby. Mamy przeto być sługami jedni drugich. Podziwiani w obecnym czasie naszych lekarzy, pielęgniarki, którzy z wielkim poświęceniem służą chorym zarażonym z narażeniem własnego życia i zdrowia. Wiele osób czyni to z motywów religijnych. I ma świadomość, że służąc chorym, służą samemu Chrystusowi.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, dziękujmy Chrystusowi za dar Eucharystii, za dar kapłaństwa i za dar największego przykazania. Prośmy także, abyśmy, mocni Jego Najświętszym Chlebem, dawanym nam przez kapłanów, mogli lepiej sobie nawzajem służyć w codziennym życiu. Amen.